

MARYLA WOLSKA

---

# Święto Słońca

MARYLA WOLSKA

# Święto Słońca

Poszli wszyscy mokrymi łakami ku zorzy,  
Poszli wszyscy w szalach odświętnych przez łan...

I ponieśli do chramu<sup>1</sup> daleko,

Kadzielną bursztyn i miód,

Jagody kraśne<sup>2</sup> i mleko

I w cienkie owite płótno

Chleby ofiarne, z białej, pszennej mąki...

Słyszałam skrzypienie wrót

I pieśń ich smutną

Od łaki...

Słyszałam, jak płonki<sup>3</sup> trzęśli

---

<sup>1</sup>*chram* — świątynia przedchrześcijańska u Słowian. [przypis edytorski]

<sup>2</sup>*kraśny* — kolorowy; czerwony; piękny. [przypis edytorski]

<sup>3</sup>*płonka* — dzika jabłoń a. grusza; tu: owoc z takiego drzewa. [przypis edytorski]

Z domowych drzew,  
I jęk słyzałam gęśli<sup>4</sup>  
Branych ze ścian  
I śpiew...

Poszli wszyscy w odświętnych szatach przez łąn.

A oto ja zostałam w domu

I nie pójdę...

Nie pójdę jodłowym lasem,

Nie pójdę, słoneczny boże,

Z dziewanną i bylicą do twojego chramu,

Ani łąką zroszoną,

Ani jarem chłodnym

Nie pójdę...

Pomnę, gdy ostatni raz

Z miodną obiata<sup>5</sup>

Szłam przed twój głąz,

Na polach złote, zbożne było lato...

Rannym, rzeźwym chłodem,

Nim błysnął wschód,

Korowodem

Szli biali włastowie ze wsi,

---

<sup>4</sup>*gęśle* — daw. ludowy instrument smyczkowy; rodzaj skrzypiec. [przypis edytorski]

<sup>5</sup>*obiata* — ofiara składana bogom. [przypis edytorski]

Za nimi lud...

Szli wszyscy, mokrymi łakami ku zorzy,  
Szli wcześniej, w szatach odświętnych, ze śpie-  
wem.

W ręku dań kwietna woniała im zżęta  
I blade piołuny chwiałały się goryczne.

A oni szli prosto w słońce polami,  
Wysokich zbóż miedzą, w bród,  
W poranek Święta...

Wtedy ostatni raz

Z miodną obiatają szłam przed twój głaz,  
Słoneczny, młody,  
Złotowłosa boże!

Jak dziś — w ranne, rzeźwe chłody.

Przez zboże,

Szli biali włastowie ze wsi,

Za nimi lud

Korowodem,

Do skalnych wrót...

A podle<sup>6</sup> chramu,

Przed rzezaną bramą świątnicy,

---

<sup>6</sup>podle (daw.) — pod; wzdłuż. [przypis edytorski]

Nad mszystą darnią traw,  
U świętych wód źródła,

Czarne dęby grały szumem liści,  
A nad kędzierzą dębów,  
Po czystym niebie,  
Śnieżne, letnie obłoki  
Szły wpływ...

I rozwarła się brama  
I ciżba przeszła mimo<sup>7</sup> biała  
I nie widział nikt —  
I nikt nie obejrzał się wstecz  
I nikt nie wie do dziś,  
Żem u zdroja<sup>8</sup> tam — została  
Sama...

Dęby czarne, święte drzewa strażnicze,  
Szumiały dostojnym gwarem  
Nade mną,  
Podczas gdy oni, w głaźnej pieczarze chramu,  
Palili bursztynowe główne

---

<sup>7</sup>*mimo* — tu: obok. [przypis edytorski]

<sup>8</sup>*u zdroja* (daw., gw.) — dziś popr. forma D.lp: zdroju. [przypis edytorski]

I ziarna pszenne ciskali w żar  
I w ciężkich dymach  
Składali ogniową obiatę...

Obłoki letnie, śnieżne obłoki pogodne,  
Płynęły skrzydlatym stadem  
Nade mną,  
Podczas gdy oni, w dumnej czeluści gontyny<sup>9</sup>,  
Przed kamiennym obliczem boga,  
Na wilgotnym podłożu świątnicy,  
Kładli chleby ofiarne  
I w słońcu bielone płótna...  
I południe paliło się nade mną  
Dyszące,  
Podczas gdy oni, u stóp zimnego głazu,  
W śpiewie trwali i w dymie...  
I nikt z kornej ciżby nie poznał  
I nikt z rzeszy białej nie widział,  
Że bóg słońca wyszedł do mnie,  
Pod czarne szumiące dęby,  
Nad czujną źrenicę zdroja<sup>10</sup>,

---

<sup>9</sup>*gontyna* — świątynia przedchrześcijańska (właśc. kącina; także: kupiszta).  
[przypis edytorski]

<sup>10</sup>*zdroja* — dziś popr. D.lp: zdroju. [przypis edytorski]

Że nie masz go nad ogniem obiady,  
Że go już nie masz w chramie,  
W ciemnej, dymnej, wilgnej<sup>11</sup> pieczarze świąt-  
nicy...

Że oto w skwarną, słoneczną biel,  
Wieńczony w ciężkie kłosa,  
Szedł ku mnie łąką jasny bóg Lel,  
Bóg młody, złotowłosa...

I nikt nie widział go prócz mnie  
Gdy szedł w dębowe chłody  
I stało wszystko wkoło jak w śnie  
U brzegu świętej wody...

I oto w skwarną południa biel,  
Wieńczony w ciężkie kłosa,  
Mówić jął do mnie jasny bóg Lel,

Bóg młody, złotowłosa...

«Słysz!

Ja bóg pogody i bóg znojnych cisz,  
W tę świętą upalną godzinę  
Dziś mówię do ciebie — sam!

---

<sup>11</sup>*wilgny* — dziś: wilgotny. [przypis edytorski]

Ostatni raz za mną bram  
Skalne się zwały wierzeje,  
Kamienny opustoszeje  
Mój chram...

Przemijam —  
Słysz!

Nieraz w ten próg z obiata,  
Od siół<sup>12</sup> tu wejdzie piesza,  
Z owocną danią rzesza —  
Na nowe zbożne lato,  
Na głazach twarzą lec!

Niejeden jeszcze raz,  
Pieśnią<sup>13</sup> w piekielnym dymie,  
Milczący mój głaz  
Ogędzie<sup>14</sup> —

I nieraz we łzach opłacze me imię,  
Lecz mnie już nie będzie,  
Wiedz!

Ja bóg pogody — i cisz,  
Odchodzę —

---

<sup>12</sup>*sióło* — wieś. [przypis edytorski]

<sup>13</sup>*pieśnią* — prawdopodobnie neol.; 3 os.lm od czas. *pieśnić* (śpiewać pieśni).  
[przypis edytorski]

<sup>14</sup>*ogędzie* — od: daw. *gędzić*: śpiewać. [przypis edytorski]



Słysz!

W cień wsteczny idę i mrok,  
Bogowie po mnie i wodze,  
Witezie nowi i woje —

Przyjdą — słyszę już krok!

Zachodzą czasy moje

W mrok...

Pójdź, na odchodne,

W tę zgłuchłą zarem godzinę,

Ty ust dziś moich weź zegnania chłodne

Nim minę!

Chodź! Niech z usty twojemi

Zewrę moje pocałunków nienawykłe usta,

Usta czyste jak żaden kwiat

Na ziemi,

W mrocznym chłodzie skalnej mojej świątnicy

Ostygłe...

Pójdź! Na odchodnym,

Pocałowaniem chłodnym

Moich ust,

W tę świętą, upalną godzinę,

Wetchnę w duszę twoją mój mierzchnący blask

I dziwy śmiertelne opowiem twemu sercu

I oczy twoje nauczę guseł  
I minę...»

.....

I byłeś jak jawa i byłeś jak sen,  
A usta twoje pachły<sup>15</sup> żytnim chlebem,  
A włosy twoje miały barwę miodu,  
A z oczu twoich szły blaski źródlane  
Krynicznych den...

I żytnim chlebem pachły twoje usta  
I drzewa święte szumiały nad nami  
I słońce złote stało nad dębami —  
A tam — pieczara chramu była — pusta...  
Słyszałam, jak płonki trzęśli  
Z domowych drzew,  
I jęk słyszałam gęśli  
Branych ze ścian  
I śpiew...

Poszli wszyscy w odświętnych szatach przez łąn.  
A oto ja zostałam w domu  
I już nie pójdę.  
Nie pójdę już, słoneczny boże,  
Jodłowym lasem,

---

<sup>15</sup>pachły — dziś popr.: pachniały. [przypis edytorski]

Z bylicą i dziewanną do pustego chramu,  
Ani łąką zroszoną,  
Ani jarem chłodnym,  
Nie pójdę...

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na Licencji Wolnej Sztuki 1.3.

Fundacja Nowoczesna Polska zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/wolska-swieto-slonca>

Tekst opracowany na podstawie: Młoda Polska. Wybór poezyj, oprac. Tadeusz Boy-Żeleński, wyd. drugie, Wydawnictwo Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich, Wrocław 1947.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów Łukasza Jachowicza. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Aneta Rawska.

Okładka na podstawie: Last summer..., Samuel John, CC BY-SA 2.0

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Daruj do Towarzystwa Przyjaciół Wolnych Lektur i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: szczegóły na stronie Fundacji.